

Nowackiewicz, Patrzą inaczej dziś

Uważaj na hieny, nie wpuszczaj do stada
Ona jest piękna, a w bani bałagan
Ja siekam jak katan, wybucham jak granat
Bawiłem się dzisiaj do rana
Nie pyskuj do pana, bo spotka cię kara
Uznanie wśród ulic, nie tykaj mi brata
To złota zasada, przestało już padać
Nie płacze też mama, odezwał się tata
Za błędy młodości wiń siebie, nie brata
Ja miałem marzenia dlatego tak latam
Zabieram co moje, nie pytam o zdanie
Lepiej być z nami niż przeciwko nam
Nasz sukces ich boli, bo wyszliśmy z bram
Za miłość tu do niej umierasz co dnia
Przez lata się czułeś jak zwinięty kwiat
Wychodzę przed szereg nie tylko po hajs
Pizzę woziłem, chodziliśmy dumni
Bywało chujowo, bywaliśmy smutni
Się życie waliło i daliśmy radę
Chcemy wygrywać, bo znamy smak pustki
Znałem smak wódki i znałem smak klęski
Z góry skazany na bycie największym
Opłacam faktury, ma zostać mi siana
Mam formę jak Davis, chcę zostać najlepszy

Chcę chwałę dla ludzi mych, się patrzą inaczej dziś
My mamy wyznaczać to czego się boją z szacunku do ulic tych
Będziemy pierdolić ich, nie chcieli tu z nami być
Nie będą nam mówić jak mamy to robić, żeby na szczycie być
Chcę chwałę dla ludzi mych, się patrzą inaczej dziś
My mamy wyznaczać to czego się boją z szacunku do ulic tych
Będziemy pierdolić ich, nie chcieli tu z nami być
Nie będą nam mówić jak mamy to robić, żeby na szczycie być

Przeżyłem już presję od brata, za miłość płakałem nie raz
Mam ziomów lekarzy i ziomali, którzy z bloków wyszli jak ja
Tam skąd pochodzę nie dawałbyś szansy, będę wyżej niż jebane K2
Kiedyś nie mogli uwierzyć, a dzisiaj już wierzą ile, kurwa, tu jestem wart
Jeśli rzucili ci kłody pod nogi to musisz to pierdolić brat
Jeśli poczujesz znów ból to wiedz, że na tym nie kończy się świat
Sukces ma gadać za siebie dlatego już tyle, nie gadaj tu brat
To co czekało na ciebie za bólem przykryje dlatego masz robić nie gadać
W drodze kurewki mogą dziś klękać
Moje nazwisko to wasza udręka
Nie zbijaj tam piony, granica jest cienka
Nie złamiesz mi serca, bo samo już pęka
Dobrze wiem co dla mnie znaczy ta męka
Dobrze wiem skąd bierze się moja potęga
Dobrze wiem, kurwa, dobrze wiem
Mam do was co gadać, me życie to spektakl

Zabieraj tą łapę, gdzie był twój honor kiedy gadałeś na brata?
Chcę chwałę dla ludzi mych, się patrzą inaczej dziś
My mamy wyznaczać to czego się boją z szacunku do ulic tych

Chcę chwałę dla ludzi mych, się patrzą inaczej dziś
My mamy wyznaczać to czego się boją z szacunku do ulic tych
Będziemy pierdolić ich, nie chcieli tu z nami być
Nie będą nam mówić jak mamy to robić, żeby na szczycie być